

OSTATNIE WIADOMOŚCI

Redakcja i Administracja
ul. Rydza-Śmigłego № 6
Telefon № 59.

GRODZIENSKIE

Cena 10 gr.

Rok V. GAZETA PORANNA DLA WSZYSTKICH Nr. 10

Wczoraj 31 stopni mrozu Delegacja W. M. Gdańska

Na bardzo ciekawą mroź Wilenszczyznę

Zimne masy powietrza z północy wchodzą ciągnąc dalej na Polskę, utrzymując niską temperaturę i suchą pogodę.

Wczoraj w zachodnich częściach kraju temperatura wynosiła od 16 do 20 stopni, we wschodniej od 20 do 30, przy czym najniższa temperatura — 31 stopni zanotowano na granicy lotewskiej. W górach temperatura utrzymuje się w granicach od — 12 do — 22 stopni.

W Warszawie rano temperatura w śródmieściu wynosiła — 19 stopni, w południe — 15.

W dniu dzisiejszym PIM zapowiada mroź w dalszym ciągu.

Szczególnie silne mrozy dokuczają Wilenszczyźnie, utrudniając komunikację kolejową i telefoniczną. Zmniejszył się również w związku z mrozami dowóz towarów na rynek wileński wskutek czego nieco zwiększyły ceny mięsa, nabiału i drzewa. Spadł silnie ruch autobusów zamiejskich.

Dyrekcja gazowni miejskiej wobec częściowego zamarznięcia przewodów gazowych przez wala w ciągu nocy dzisiejszej z względu na bezpieczeństwo publiczne dopływ gazu.

WOJSKO POZOSTAJE W KOSZARACH

W garnizonach wojskowych przewidziane zostały ćwiczenia szeregowych na otwartym powietrzu. Ćwiczenia to staną wznowione, o ile temperatura wyniesie 15 stopni, poniżej tej temperatury żołnierze pozostają w koszarach.

W WARSZAWIE BEZPŁATNA HERBATA

Z polecenia prezydenta miasta, ministra St. Starzyńskiego, w związku z panującymi mrozami, wydział opieki społecznej zarządził miejskiego urzędu mił wczoraj dwie kuchnie polowe, które rozdawać będą bezpłatnie ubogiej ludności herbatę. Rozdawnictwo herbaty odbywać się będzie w dzielnicach, w których skupia się ludność niezamożna i gdzie koncentruje się większe skupiska robotnicze.

Jednocześnie wydział opieki społecznej uruchamia dziesiąt 18 punktów bezpłatnego rozdawnictwa węgla dla bezrobotnych. Węgiel zakupiony został z funduszy miejskich opieki społecznej, ponadto 100 tonn stanowi dar przemysłowców węglowych, złożony na ręce prezydenta miasta dla biednych m. Warszawy. Rozdawnictwo węgla będzie kontynuowane przez czas dłuższy i wynosić będzie 50 kg. na rodzinę.

3000 BEZROBOTNYCH PRZY UPRZĄTANIU ŚNIEGU

Zakład Oczyszczania Miasta powołał od 2 b. m. do środy ogółem 2970 robotników do uprzątnięcia śniegu i robotników związanych ze skutkami zimy wśród zgłaszających się robotników znikomą ilość, zaledwie kilkunastu, stanowili żydzi.

Uratwany parowiec

Parowiec fiński „Mylykoski” uratował 14 osób załogi parowca estońskiego „Capella”, którego załoga spędziła 3 godziny na morzu w łodziach ratunkowych.

Dziwotne więzienie za zamordowanie męża

POZNAN. (PAT). Wczoraj Sąd Apelacyjny w Poznaniu za twierdził wyrok Sądu Okręgowego w Ostrowie, skazujący niejaką Piękną na dożywotnie więzienie, a jej kochanka

RURY GAZOWE I WODOCIĄGOWE
Dyrekcja wodociągów i kanalizacji miejskich w okresie ostatnich dni mroźnych nie zanotowała ani jednego wypadku pęknięcia lub zamarznięcia rur, przewodów, czy innych instalacji.

Z powodu zamarzania przewodów gazowych znajdują się one w ciągłym niebezpieczeństwie pęknięcia. W dniu wczorajszym zanotowano około 50 wypadków zamarznięcia; wszystkie te zamarznięcia zostały usunięte przez obsługę techniczną gazowni miejskiej.

WZROST ZACHOROŃ NA GRYPĘ

W czasie gdy wzrosły zachorowania na grype notowany jest znaczny spadek chorób epidemicznych, które hamują mrozy. Departament Służby

Zdrowia Ministerstwa Opieki Społecznej zanotował w ubiegłym tygodniu tylko 29 wypadków tyfusu plamistego i 241 wypadków tyfusu brzusznego. Podczas gdy w ubiegłych tygodniach zachorowania na tyfus plamisty dochodziły do 50 tygodniowo, zaś na tyfus brzuszny do 400.

FABRYKI TRYKOTAŻY PRACUJĄ NA DWIE ZMIANY

Jednym z dodatkowych skutków fal mrozów jaka odwiedziła Polskę jest znaczne ożywienie w produkcji artykułów odzieżowych. W Warszawie jak i w większych miastach Polski zwiększono fabryki trykotażowych pracuje na dwie zmiany z powodu nawala zamrożeń, to też bezrobocie w tej gałęzi znacznie spadło.

Wichury i mrozy w Sowietach

MOSKWA. (PAT). Nad Noworosyjskiem przeszła silna wichura przy 20 stopniach mrozu.

Stacja meteorologiczna stwierdza, że tak silnej burzy w Noworosyjsku dotąd nie zanotowano. Wichry powyrwały wiele drzew z korzeniami i zniszczył

linje telefoniczne.

MOSKWA. (PAT). Na morzach Kaspijskim i Czarnym szaleje przy 22 st. mrozu huragan śnieżny.

Szybkość wiatru wynosi 41 mtr. na sekundę. W Noworosyjsku wichry wyrwały drzewa, przewracali wagony i pozrywał

przewody elektryczne. Miastem tonie w ciemnościach. Zanotowano 8 pożarów. M. in. spłonęła częściowo fabryka „Proletariusz”.

Statek duński „Bornholm” został wyrzucony na brzeg. Szereg okrętów wzywa ratunku.

Liczne wioski zniszczyło trzęsienie ziemi

w Turcji

PARYŻ. (PAT). Agencja Havasa donosi ze Stambułu, że w czasie trzęsienia ziemi w dniu 4 bm. zawaliło się 40 domów a w

okolicy morza Marmara uległy całkowitemu zniszczeniu liczne wioski.

STAMBUŁ. (PAT). Trzęsienie ziemi w okręgu Marmara na

biera charakter katastrofy.

Straty są olbrzymie. Ludność ugnarziła parika opuszcza masowo swe siedziby.

Cała ulica runęła w morze

Cztery osoby straciły życie

OSŁO. (PAT). W norweskim porcie Drammen naskutkiem obniżenia się ziemi zwałiła się do morza cała ulica nadbrzeżna na przestrzeni paruset metrów, na

której znajdowały się składy miejscowej huty szklanej.

W czasie tej katastrofy czterech ludzi straciło życie, zaś

dwa zdolali się uratować w ostatniej chwili.

Istnieje obawa, że nastąpią jeszcze dalsze obniżenia się ziemi.

Straszny pożar w Czersku

Z pod gruzów wydobyto 3 osoby

W Czersku, pow. chojnickiego wybuchł wczoraj pożar tartaku. Ogień zniszczył gmach maszynowni wraz z maszynami oraz uszkodził sąsiednie zabudo-

wania. Ogólne straty wynoszą ok. 100 tys. złotych.

W czasie akcji ratowniczej runął mur na przestrzeni kilkunastu metrów, grzebiąc kilka o-

sób biorących udział w akcji. Z pod gruzów wydobyto 3 osoby, które w stanie ciężkim przewieziono do szpitala w Chojnicach.

Osaczony bandyta w Chicago

Strzelał do policji z karabinu maszynowego

CHICAGO. (PAT). Wczoraj rano funkcjonariusze policji usiłowali wkroczyć do kryjówki b. więźnia Russela Gibsona i zmusić go do poddania się przy pomocy bomb łzawiących. Osaczony Gibson począł ostrzeliwać się z karabinu maszynowego. Wówczas policja odpowiedziała na strzały, zabijając go na miejscu.

Gibson był podejrzany o udział w uprowadzeniu w styczniu roku ubiegłego bankiera

Riemera, za którego wymuszonej okup w wysokości 200 tysięcy dolarów.

Proces mordercy synka Lindbergha

Zeznania składała pastunka dziecka i dr. Condam

Proces Hauptmanna, domniemanego mordercy synka Lindbergha, odbywa się w atmosferze coraz bardziej podnieconej. Obróńca Hauptmanna Reilly w dalszym ciągu twierdzi, że już wkrótce poda nazwiska czterech rzeczywistych zbrodniarzy winnych porwania i śmierci dziecka. Zapowiedział podnieść niezwykłe ogólne ciekawość. Narazie została przesłuchana pastunka dziecka Betty Gow młoda, urodziwa kobieta. Jej zeznania nie wniosły nic nowego do sprawy.

Drugim, niezmiernie ważnym świadkiem jest Condam, który podjął się pośrednictwa między zbrodniarzami a Lindberghem. On był autorem wezwania w dzienniku „Brox”, w którym obiecywał 1000 dolarów i bezkarność temu, kto mu wskaże możliwość znalezienia zbrodniarzy dla porozumienia się z nimi. Dr. Condam otrzymał odpowiedź na swe wezwanie właśnie od Hauptmanna. Nastąpiło spotkanie na cmentarzu, a później aresztowanie.

Osoba dr. Condamy — oryginal-

Po audjencji P. Prezydent Rzeczypospolitej zatrzymał delegację gdańską na śniadaniu, poczem goście gdańscy udali się samochodami ze Spały do Kutna skąd o godzinie 17 33 odjechali pociągiem do Gdańska.

Na dworcu w Kutnie goście gdańskich pożegnali: dyr. Romer i minister Papee.

Delegacji gdańskiej towarzyszył do Tczewa radca M. S. Z. p. Unrug.

99 ofiar katastrofy w Sowiech

MOSKWA. (PAT). Według opublikowanego tu komunikatu oficjalnego, liczba ofiar katastrofy pod Torbino wynosi: 17 zabitych, przyczem 6 osób zmarło od poparzeń, 53 ciężko i 23 lekko rannych.

8 kolejarzy zostało aresztowanych i staną oni przed sądem w ciągu 3 dni.

Przez Warszawę do Monte Carlo

Przez Polskę przejadą uczestnicy wielkiego międzynarodowego rajdu samochodowego do Monte Carlo.

Raid ten rozpoczyna się w dniu 19 b. m. Przez Polskę prowadzi trasa zawodników startujących z Sztetna przez Kowno i Królewiec. W Warszawie oczekiwany jest w dniu 20 b. m. 27 samochodów. Są to auta angielskie, francuskie, lotewskie i polskie.

Wydano zarządzenia celem niestania pomocy uczestnikom zawodów, którzy w r. b. napotkają na szczególnie trudne warunki z powodu mrozów i zasp śnieżnych.

OD ŚW.TU DO NYC

W górnej Austrii wykryto jeszcze komunistyczną, aresztowano 60 komunistów. W prowincji Salzburg zwolniono z pracy 52 kotlarni za działalność komunistyczną.

Ogłoszono we Francji ustawę, stwierdzającą, że min. Barthou, który zginął w walce o pokój, zasłużył się dobrze ojczyźnie.

Wskutek gęstej mgły, zatrzymano w Nowym Jorku 13 parowców, które miały udać się do Europy, komunikacja lotnicza została również przerwana.

W miejscowości Ichalkarandzi (Indje), doszło do starcia pomiędzy policją a muzułmanami, którzy usiłowali przeszkodzić aresztowaniu jednego ze swych współwyznawców. Policja dała salwę, wskutek której 7-u muzułmanów zostało zabitych, a 20-tu odniosło rany.

na i trochę mistyka — nie jest zbyt mocnym punktem oskarżenia. Obrona usiłuje wykorzystać fakt, że Condam raz oświadczył, że na cmentarzu istotnie spotkał się z Hauptmannem, kiedy indziej znów, że to nie był on.

Poza tem obrona usiłuje udowodnić, że okup za wydatki dziecka plik Lindbergha otrzymał Izidor Fisch a nie Hauptman.

Hauptman — jak stwierdzają lekarze — jest przeziębiony i cierpi na bóle w piersiach.

Dalzy Cag loterii

Table with lottery results under 'GLOWNE WYGRANE' and 'STAWKI'. It lists various prize amounts and winning numbers.

Nasza wielka ankieta z nagrodami

Moja pierwsza miłość

Miłość z balkonu na postojach taksówek (Godło: Dzidzius)

W upalny dzień majowy ser... Na drugi dzień o godz 12...

Moja dusza, ściana... Na drugi dzień o godz 12...

Moja dusza, ściana... Na drugi dzień o godz 12...

Moja dusza, ściana... Na drugi dzień o godz 12...

Moja dusza, ściana... Na drugi dzień o godz 12...

Moja dusza, ściana... Na drugi dzień o godz 12...

Moja dusza, ściana... Na drugi dzień o godz 12...

Moja dusza, ściana... Na drugi dzień o godz 12...

Moja dusza, ściana... Na drugi dzień o godz 12...

Moja dusza, ściana... Na drugi dzień o godz 12...

Moja dusza, ściana... Na drugi dzień o godz 12...

Moja dusza, ściana... Na drugi dzień o godz 12...

Moja dusza, ściana... Na drugi dzień o godz 12...

Moja dusza, ściana... Na drugi dzień o godz 12...

Moja dusza, ściana... Na drugi dzień o godz 12...

Moja dusza, ściana... Na drugi dzień o godz 12...

Moja dusza, ściana... Na drugi dzień o godz 12...

Moja dusza, ściana... Na drugi dzień o godz 12...

Moja dusza, ściana... Na drugi dzień o godz 12...

Moja dusza, ściana... Na drugi dzień o godz 12...

Moja dusza, ściana... Na drugi dzień o godz 12...

Moja dusza, ściana... Na drugi dzień o godz 12...

Moja dusza, ściana... Na drugi dzień o godz 12...

Moja dusza, ściana... Na drugi dzień o godz 12...

Moja dusza, ściana... Na drugi dzień o godz 12...

Moja dusza, ściana... Na drugi dzień o godz 12...

Moja dusza, ściana... Na drugi dzień o godz 12...

Moja dusza, ściana... Na drugi dzień o godz 12...

Advertisement for 'CZESZCZENIA LEKARSKIE' and 'GISELA'.

Advertisement for 'W CZTERY OCZY' and 'Ciec odnalazł swą sympatię'.

Advertisement for 'PROGRAM RADIOWY' and 'Coś dla rani'.

Advertisement for 'TUNGSRAM D' light bulbs.

TOWAR NR. 1

o losach dziewczyny, odsłaniająca kulisy

Wstrząsająca opowieść
haniebnego handlu kobietami

Dreżony najokropniejszymi pytaniami, które mu szarpały serce na strzępy, raniąc duszę i rozpalając mózg do piekielnego żalu, Artur tracił stopniowo nawet już zdolność myślenia.

Był to tak ogromny przewrót w jego życiu, tak wielki i bolesny przełam, że wydawało mu się, iż cały świat stanął do góry nogami i wywrócił się...

Nie mógł zupełnie żyć się z tem, co się stało nie umiał znaleźć nietylko drogi wyjścia z wywołanej sytuacji, ale nawet nie wyobrażał sobie, jak będzie mógł dalej żyć.

Wwiercały mu się w znękany umysł wciąż te same tragiczne pytania:

— Czy zostać w domu czy uciec?

— Czy przyjmować pieniądze i utrzymanie od takiego ojca?

— Czy uda się dokończyć studiów bez jego pomocy?

— Czy zrzec się jego potężnego poparcia w zaraniu kariery, co przecież decydowałoby o całym dalszym życiu Artura?

— Czy takie rzeczy wogóle powinno się przemilczeć, bo to przecież hańbił się nietylko prywatny pan Magon, ale minister republiki?

— Czy syn ma prawo potępiać ojca wogóle, a zwłaszcza publicznie?

— Czy to tak syn ma się odwdzięczyć ojcu za tyloletnie wychowanie, choćby ojcu tak upodlonemu?

Nad ranem sen zmorzył go i położył kres dalszym pytaniom...

Artur spał, jak trup...

Taki sen zwykle spada na człowieka, wycieńczonego duchowo i cieleśnie i trwa bardzo długo.

Nawet po obudzeniu się z niego nie można tak od razu przyjść do siebie i mija dopiero dłuższa chwila, zanim zaspany człowiek odzyska całkowitą świadomość.

A gdy to nawet nastąpi, jeszcze jakiś czas musi minąć do chwili pełnego przywrócenia jasności myśli. Tak właśnie było z Arturem, gdy obudził się bardzo późno po wielogodzinnym śnie.

Przetarł oczy, rozejrzył się dookoła...

Ujrzał na nocnym stoliku parę listów — codzienna poczta.

Brał jeden list po drugim, otwierał, przebiegał oczyma i narazie nic nie wiedział, co czyta.

Litery migały mu przed oczyma, słowa nie układały się w zdania, całość rwała się i łamała, nie wytworząc logicznej ciągłości.

Po takim przeczytaniu listu wiedział o jego treści równie mało, niż przed otworzeniem go.

Reszty więc już nawet nie otwierał, spoglądając tylko na koperty, aby po nadruku lub charakterze pisma domyślić się, od kogo pochodzi.

Znalazł wśród nich jeden list, który wydał mu się niezwykle.

Ani rusz nie mógł poznać, kto go mógł pisać.

Adresu nadawcy również nie było.

Zainteresowany, rozerwał szybko kopertę i najpierw poszukał podpisu.

Nie znalazł go wszakże.

Ani tu, ani tam, ani owdzie.

List był — anonowy...

Już pierwsze słowa tego listu tak zainteresowały Artura, że zabrał się do czytania go z całą uwagą, nagle i całkowicie wytrzęziony z sennych mar.

Oto treść listu:

„Szanowny Panie,

Doszło do moich uszu, że interesuje się Pan bliżej pewną Polką-warszawianką, przebywającą w Paryżu od jakiegoś czasu.

Wiem również, że od paru dni stracił ją Pan z oczu i bardzoby Pan pragnął ją odnaleźć.

Wiedząc zaś, że najgorętszym życzeniem Pańskim jest obecnie odnalezienie tej panienki, ośmieliłem się zwrócić do Szanownego Pana i zapewnić Pana, że wiem, gdzie znajduje się panna Julia, a drogę do niej mogę Panu wskazać w każdej chwili.

Ludzie dobrze Pana znający poinformowali mnie, jak czułą opieką i żywym zainteresowaniem otacza Pan stale ową niewiastę, z czego wynika niezbitcie i już sam przez się, jaki charakter ma znajomość Pańska z ową Polką.

Ponieważ wiadomości te będą dla Pana niezmiernie cenne, zarazem zaś ze względu na ich raczej poufny charakter nie nadają się one do piśmiennego ani telefonicznego szczegółowego omówienia, skłoni-

ny jestem udzielić ich Panu podczas osobistej rozmowy, którą Pan sam, zapewne, chciałby jak najbardziej przyspieszyć.

Aby jej nie odkładać, proponuję Panu spotkanie w kawiarni „Madziad” jutro o g. 4 pp.

Wiem, że Pan jest człowiekiem bardzo porządnym i że nie uczyni Pan nic takiego, co by mogło zepsuć całą sprawę.

Jak ja wyglądam, nie musi Pan wiedzieć, bo ja znam Pana dobrze z widzenia, podejdę więc do Pańskiego stolika.

A więc — do zobaczenia”.

Nietrudno nam się domyśleć, że autorem tego listu był znany nam już dobrze herszt szajki handlarzów żywym towarem — Jakób.

Ale Artur tego nie wiedział i wiedzieć nie mógł. Zresztą, list ten dodał mu tyle otuchy i bodźca do czynów tak ostrego, że już nawet nie namyślał się długo nad tem, kto i co.

Wystarczyła mu świadomość, że go wzywa ktoś, co zna Julę i wie, gdzie ona się znajduje.

O resztę już mniejsza...

Obawiał się tylko, czy to przypadkiem ktoś nie chce z niego zakpić lub zrobić mu jakiś kawał, znając jego zainteresowanie Julą.

Ale któżby to mógł zrobić?

Zresztą, żeby nawet miał prawo przypuszczać, że tak jest, nie zawahałby się ani na chwilę, czy iść na to spotkanie.

Pójdzie, pójdzie z pewnością!

Spojrzał jeszcze dla pewności na datę listu.

Był pisany wczoraj.

A która teraz godzina? Za dziesięć minut trzecia...

O, Boże, tak późno? Toż to trzeba się śpieszyć, żeby się nie spóźnić.

Pierzchnęły od razu wszystkie myśli. Ustąpiły przed myślą o tem, aby jak najprędzej iść i dowiedzieć się o miejscu przebywania Julii.

Ubrał się więc przeciętnie, udał się do kawiarni „Madziad” i wnet siedział już tam przy stoliku, niecierpliwie rozglądając się dookoła...

Dalszy ciąg jutro

POŻERACZ SERC KOBIECYCH

Powieść-reportaż z tajników potwornej afery w świecie arystokracji

TO JEST UCZCIWA DZIEWCZYNA

Hrabia Noderski prędko odzyskiwał siły. Wychodził rzadko, ale używał już przejażdżek na świeżym powietrzu i myślał o jak najszybszym powrocie do Warszawy. Przygębiony w ostatnich czasach, odzyskiwał teraz dobry humor i wiarę w siebie. Zdawało mu się, że wszystkie zło i niebezpieczeństwa pozostały poza nim. Myślał teraz tylko o Teci.

Był pewny, że po przyjeździe do Warszawy, odnajdzie ją z łatwością, uda mu się ją prześlagać i rozpocznie już inne życie. Unikał teraz Montemorta, sądząc, że ten dotrzyma skrupulatnie umowy i nie będzie go już starał się używać do polowania na bogate kobiety, jak to było dotychczas. Snuł zatem plany życia spokojnego przy boku Teci, rozważając sprawę możliwego wyjazdu zagranicę, by raz na zawsze zerwać wszystkie nici, które go łączyły z Warszawą i ludźmi, do których czuł niechęć choćby dlatego, że wiele wobec nich zawinił.

Mroczyła jego myśli nieco postać Lili. Czuł, że Montemort miał rację, kiedy mówił, że z Lilą będzie jeszcze wiele kłopotów, ale postanowił zrezygnować z tego małżeństwa w formie, jakiej tylko ona zażąda, byle nareszcie być wolnym, niezależnym i móc stanąć przed Tecią z podniesionym czołem.

Obiecywał sobie sumiennie wszystkie swe dawne grzechy naprawić przez życie przykładne i uczciwe i te myśli krzepiły go bardzo, pozwalały na sen spokojny, którego nie zaznał tak dawno.

Spieszyło mu się do Warszawy bardzo. Obawiał się, czy Teci, złamana tylu przejściami, nie popełni jakiegoś szaleństwa, w postaci wyjścia zamąż bez miłości, a pro prostu dlatego, by znaleźć wreszcie cichą i spokojną przystań dla swego istnienia.

To też niecierpliwilo go osłabienie, jakie jeszcze odczuwał po chorobie i prowadził tryb życia jak najspokojniejszy, by jak najprędzej dojść do dawnych sił.

Montemort obserwował swego agenta, nie narzucając mu się wcale. Był zadowolony z ostatniej transakcji, z wyłudzonego od Amerykanina miliona dolarów i narazie nie planował nic.

— Zobaczy się w Warszawie! — myślał. — Zobaczmy też, co zrobić z Noderskim!... Tak łatwo nie wypuszczę go ze swoich rąk!

Wtedy przypomniał mu się list Cabulskiego.

— W żadnym razie nie należy nasuwać przed oczy Noderskiego tej dziewczyny. Jeśli jej nie będzie widział, łatwiej pogodzi się ze mną i będziemy mogli zrobić jeszcze nicjeden interes! — rozważał Montemort.

Narazie ostrożnie zbierał wiadomości, co słychać z Mary Young, gdyż obawiał się trochę, by czasem milioner nie rozmyślił się przed podjęciem czeków.

— A nuż go ta mała prześlaga, zmiekczy łzami i stary ześle się zgodzić na małżeństwo? Co wtedy?... Wtedy ten szaleniec gotów odmówić i wszystko diabli weźmą!...

Dowiedział się jednak przez służbę, że milioner ze swym sztabem dwojga sekretarzy i służby wyjechał do Trjestu, skąd zapewne wyjedzie okrętem do Ameryki, a Mary Young tego samego dnia udała się do Warszawy.

— POCO ta czarna ka zostaje w Polsce? — zadawał sobie pytanie Montemort. Czyżby nie zrezygnował z tego? Na tem może tylko ona stracić, gdyż jał gnowała z Noderskiego?... Ha, jeśli nawet nie, to

Zakomunikował tę wiadomość w czasie obiadu Noderskiemu, mówiąc do niego po francusku.

Noderski wzruszył ramionami, choć wiadomość ta sprawiła na nim przykre wrażenie.

— Czy nie sądzisz, że będzie ci się narzucała? — spytał Montemort.

— Nie wiem... Wszystko mi jedno: Nie zmieniam swoich zamiarów. Jak tylko dostanę się do Warszawy, pragnę rozpocząć inne życie. Tak, jak umówiliśmy się. Nie stac mnie będzie na bywanie w wielkim świecie i jestem z tego zadowolony. Nie będzie mnie widziała i wszystko się skończy.

— Więc ciągle trzymasz się dziewczynę?

— Nie mówmy o tem. To moja prywatna sprawa najzupełniej prywatna. Cóż ci po tej wiadomości? Mam wszystkiego dosyć.

— No, pieniędzy znów nie tak wiele.

— Nie potrzeba mi wiele. Dasz mi tyle, ile będziesz uważał za stosowne i... będ. miał do ciebie żadnej pretensji.

Montemort pokręcił głową.

— Czasem pro prostu nie mogę cię zrozumieć!... Wprost nie wiem, co wary tak

przez zadurzenie się. I to kto? Ty, który znał tyle kobiet i mógł chyba bezstronnie ocenić, że to wszystko jest niewiele warte! Czy ty myślisz, że kiedy przyjdiesz do tej dziewczyny bez pieniędzy i bez blasku hrabiowskiego, e cie przyjmie, jak dawniej?... Złudzenie, mój drogi!... Skąd masz pewność, że kochała w tobie co innego, niż właśnie tytuł i pieniądze? Ba, mogła sobie nawet sama nie zdawać z tego sprawy!...

Noderski słuchał, nie odzywając się. Słuchał tego jeszcze ktoś inny. Siedział przy sąsiednim stoliku i czytał z niezwykłym zainteresowaniem gazetę, ale nie opuszczał ani jednego słowa z rozmowy dwóch panów. Tym trzecim słuchaczem, na którego nie zwrócił uwagi ani Montemort, ani Noderski był Artur Korzyk.

Montemort ciągnął dalej:

— Jak ci powiedzialem nie mam zamiaru stać na przeszkodzie twoim planom. Ale postój! Haj mnie, jako człowieka doświadczonego, który zna dobrze kobiety.

— Ty znasz tylko pewien gatunek kobiet.

— Wszystkie są jednakowe! — machnął ręką Montemort — i tak właśnie jest dobrze. I czy jesteś pewny, że ta twoja sierska utrzymuje ci wiarę?... Czy czasem nie bawi się w najlepsze w Warszawie w towarzystwie Przybosza albo innych młokosów?...

Korzyk nastawił ucha jeszcze baczniej, niż to czynił dotychczas. Rozmowa wkraczała na tory coraz bardziej go interesujące.

— Nie — usłyszał twardej odpowiedzi Noderskiego. — To jest uczciwa dziewczyna.

Dalszy ciąg nastąpi

Katastrofa tynkowa w czasie rozprawy w Sądzie Grodzkim

W dniu wczorajszym w czasie rozprawy sądowej w Sądzie Grodzkim miała miejsce w swoim rodzaju katastrofa. Na sali rozpraw nr. 1 około godz. 12-ej oberwał się tynk na suficie, na przestrzeni 2 metrów kw. Spadając z wielkim traskiem tuż obok sędziowskiego stołu. Znacznie odłamki spadły nawet na stół. Protokulant tylko dzięki temu, że odsunął się uniknął groźnego „deszczu” gliny i wapna. Wypadek spowodował przerwę w rozprawie. Dalszy

ciąg odbywał się w sali nr. 2. Zaznaczyć należy, że budynek Sądu zaledwie przed rokiem został poddany kapitalnemu remontowi, po którym odbyło się komisyjne przyjęcie na czele z p. architektem powiatowym.

Chciwość ziemi popchnęła do duszenia ojca

Latem ub. r. mieszkaniec gminnej wsi Wiercielszki, pow. grodzieńskiego Jan Dziełtzenia świeżo powrócił do domu po odbyciu służby wojskowej. Na wstępie zażądał od ojca, by mu wydzielił kawałek gruntu gdyż

chce gospodarzyć samodzielnie. Ojciec odmierzył kawałek gruntu, lecz synalek uważał, że to jest stanowczo za mało. Gdy nie pomogły prośby, pewnego dnia chwycił ojca, obalił na łóżko i zaczął dusić za gardło.

Dla postrachu, czy też na serjo krzyczał do żony: „dawaj nóż”.

Ojciec wreszcie zdołał uwolnić się z dławiącego uścisku i zagroził sprawą karną. Usłyszał w odpowiedzi: „spróbuj zameldować, to żywy nie wyjdiesz”.

Stawiony w dniu wczorajszym przed sądem Jan Dziełtzenia nie przyznał się do winy, oświad-

czył tylko, że nie miał zamiaru czynić ojcu żadnej krzywdy, ot poprostu szanując stare kości ojca i jego zmęczenie, położył go do łóżka.

Świadkowie przedstawili sprawę nieco inaczej. Sąd skazał oskarżonego na 6 mies. więzienia z zawieszeniem na 2 lata.

Najbliższe posiedzenie Rady Miejskiej ma się odbyć 24 stycznia b. r. Tak późny termin tłumaczyć należy chęcią Zarządu Miejskiego opracowania do tego czasu preliminarza budżetowego na rok 1935-36, by jeszcze na tem posiedzeniu odbyć pierwsze czytanie i przesłać pod obrady poszczególnych komisji radzieckich.

Groźba pożaru przy ul. Napoleońskiej

W domu przy ul. Napoleońskiej 11 w dniu wczorajszym wybuchł pożar, który niebawem został sprostżony i ugaszony.

Dwa rody skłócone o honor kobiety

Córka rodu Burlików Jurydyka 36 Mina przechodząc koło domu Zilbersztejnów, Jurydyka 24 została obrażona przez przedstawicieli tego rodu. Mianowicie trzech Zylbersztejnów nazwało ją „ebużaną”. Co niby miało znaczyć „abieziana” a po polsku małpa, ponadto pomimo obowiązującej ochrony wierzają pozwolili sobie na rękoczynny względem „ebużany”. Na tem tle pomiędzy rodami powstała wojna, która przejawia

ła się we wspólnej bójce w której ze strony Zilbersztejnów wzięli udział: Szloma, Hirsz i Jakób, zaś od Burlików Izaak i Judel. W czasie bójki miało dojść do użycia butelek oraz noży i na tej podstawie oba zwaśnione rody zostały pociągnięte do odpowiedzialności. Na rozprawie sądowej odbytej w dniu wczorajszym okazało się, że butelki spadły z półek same, zaś noże nie były w robocie. Sąd wszystkich uniewinnił.

Echa wycieczki dziennikarzy w Grodnie

Dziennikarze wileńscy, którzy ostatnio odwiedzili Grodno obecnie na łamach swych gazet opisują wrażenia z pobytu w Grodnie. To co im pokazano i to co oglądali wzbudziło szczerą zachwyty, a nawet silne uczucie zazdrości, gdy mowa o naszym ogrodzie zoologicznym. Wszyscy zgodnie twierdzą, że grodzieński ogród zoo jest największy po Warszawie.

Nie mało słów uznania i po-

dziwu przypadło naszym juna- kom, zorganizowanym w Ośrodku Pracy. Sprawozdania i opisy pozbawione są formy grzecznościowej.

Możemy być pewni, że zachwyty i uznanie jest szczerze, dlatego możemy być dumni, że Grodno ma dużo rzeczy godnych pokazania.

Matka zabita — córka ocalała

Na szlaku kol. Suwałki-Taraskiszki na przejeździe kolejowym we wsi Dekszynie, gminy Sejny, powiatu suwalskiego, pociąg idący w kierunku Suwałk, uderzył w przejeżdżającą furmankę, powożoną przez Siemienkiewicza Józefa, mieszk.

wsi Krucieniszki, gm. Sejny. Skutkiem zderzenia została wyrzucona z wozu Anuszkiewiczowa Zofia lat 32 mieszkanka m. Suwałk, która poniósła śmierć na miejscu, zaś znajdującą się przy niej córka Janina, lat 3, doznała lekkich obrażeń ciała.

Mrozy jeszcze tężeją

Dzień wczorajszy zaznaczył się w Grodnie dalszą zniżką temperatury.

Najbardziej dokuczliwe jest pęknięcie rur wodociagowych. B. często spotyka się dziurki, chodniki, a nawet jezdnie zalane wodą, która momentalnie zamarza. Roboty ziemne z naprawą są b. uciążliwe.

Najwięcej kłopotu w takich posesjach mają dozorczy.

Jak abonować książkę to w wypożyczalni Nowości przy Księgarni **E. IBERSKIEGO** Dominikańska 23. Najbogatszy wybór nowości

Z Teatru Miejskiego

10.1. o g. 7 w. przedstawienie dla wojska „Kochanek to ja” Piątek 11.1. „Pan mnister na inspekcji”.

Sobota 12.1 o godz. 4.15 pp. „Szampańska dziewczyna”. 8.15 wiecz. „Zamknięte drzwi” Ceny miejsc od 20 gr. do 1 zł. Sztuki powyższe grane będą po raz ostatni w sezonie.

Dnia 15.1. najbliższa premjera „Kwiecista droga”.

Posiedzenie Rady Miejskiej dopiero 24-l.

Najbliższe posiedzenie Rady Miejskiej ma się odbyć 24 stycznia b. r. Tak późny termin tłumaczyć

P. Starosta dokonał otwarcia Kursu Przysp. Roln.

Pomimo tegich mrozów na Kurs Przysp. Roln. w Grodnie przybyła z terenu powiatu spora ilość osób. Kurs rozpoczęto nabożeństwem w Farze, które odprawił ks. szambelan Ig. Olszański.

O godz. 11-ej w sali Sem.

Naucz. Męskiego p. starosta powiatowy Drożański dokonał otwarcia kursu, przez dłuższy czas wysłuchując sprawozdań przodowników. Przy pomocy trafnych pytań p. Starosta naprowadzał na ogólną dyskusję. Kurs potrwa 4 dni.

Samobójstwo na tle nerwowym

Gustaw Baum właściciel pracowni stolarskiej i wytworni trumien (Dominikańska 18) w piwnicy swej popełnił samobójstwo przez powieszenie się.

Bezpośrednią przyczyną tragicznego kroku tkwiła w stanie psychicznym denata, który z powodu pogorszenia się stanu materialnego wskutek nadmier-

nych zaległości podatkowych targnął się na swe życie.

Niektóre szczegóły wskazują bowiem na to, że denat od dłuższego czasu nosił się z zamiarem samobójczym.

W przededniu Baum niepostrzeżenie udał się do piwnicy i tam zainstalował hak, na którym popełnił samobójstwo.

Uczeń gimnazjum pod zarzutem kradzieży

W dniu wczorajszym Sąd Grodzki rozpatrywał sprawę Witolda Kulikowskiego, oskarżonego o kradzież 1 książki na szkodę księgarni Iberskiego. Kulikowski jest uczniem VI klasy Państw. Gimnazjum. Ponieważ oskarżony nie stawiał się na rozprawie, Sąd zarządził odroczenie rozprawy, oraz powziął decyzję powiadomienia władze szkolne

o wszczęciu postępowania sądowego.

Na rozprawie przybyło kilku uczniów, wezwanych w charakterze świadków.

Mieszkanie 3 pokoje z kuchnią, przedpokój, suche sło- neczne, do wynajęcia przy ul. Nazaretańskiej 7. 2—5

PEWNOŚĆ I GWARANCJĘ dla wkładów oszczędnościowych znajdziesz w Komunalnej Kasie Oszczędności Powiatu Grodzieńskiego

ZJEDNOCZENIE ROLNICZO-HANDLOWE

Spółdz. z odp. udz. w GRODNI, ul. Jagiellońska 12
Telefony: dyrekcji-95, ekspedycji-98, skl. zboża-82, skl. soli i boczniły-300.

ŚWIEŻE MIĘSO wołowe, wieprzowe, cielęce i inn. codziennie w sklepach przy ul. Jagiellońskiej 12 i Magistrackiej (gm. Magistratu)
Poleca D R Z E W O oraz W Ę G I E L
KUPUJE: ziemiopłody, płótna samodziłowe, rogaciznę i trzodę chlewną
DOSTARCZA: maszyny i narzędzia rolnicze, nasiona, nawozy sztuczne, materiały budowlane i inn. artykuły w zakres gospodarstw roln. wchodzące.

Komunikat
W związku z panującymi mrozami i na ogólne żądanie Sz. Publiczności, **seansy** w kinach „Polonia i Palace” od dziś **rozpoczynają się wiecz.: o g. 5, 7 i 9-ej**

Dźwiękowe-Kino **Polonia**
Pocztowa 4
D Z I S
Triumf współczesnej kinematografii
Film, o którym mówi cały świat
Chłopcy z placu broni
w g. rozgłosnej powieści Fr. BOLNARA w artystycznej realizacji Franka Borzage.
Miljony czytały tę książkę.
W nadprogramie Najnowsze aktualności
Sala dobrze ogrzana

Kino „PALACE”
Orzeszkowej 14
Wstęp od 20 gr.
D Z I S
w rocznicę śmierci MARIE DRESSLER jej niezapomniana ostatnia kreacja pt.
EMMA
Sala dobrze ogrzana

Dźwiękowiec **Apollo**
Dolinańska 26 **D Z I S** Wstęp od 40 gr.
Reprezentacyjny pierwszy film polskiej produkcji p.t.
MŁODY LAS - Rok 1905
Imponujący bunt młodzieży polskiej przeciwko system. caratu udz. biorą: M. Bogda, A. Brodzisz, Samborski, Stepowski, Jaracz, Znicz, Walter, Balcerkiewiczówna
Nadprogram: Najnowsze dodatki dźwiękowe
Wobec spodziewanej zwiększonej frekwencji pocz. o g. 4-ej Bilety urzędnicze kasa będzie wydawała tylko na kupony

ZOSIENKA Kino Dźwiękowe Pocz. seans. 6, 8, 10¹⁵
Brygidzka 2 Wstęp od 25 gr.
Dzisiaj fascynujący spłot Wschodu i Zachodu
PIĘCIU PRZEKŁĘTYCH DZENTELMENÓW
Film został zrealizowany w Marokko, Tangerze i Fezie, wielkim nakładem kosztów i pracy w rol. gl. Rene Lefebre Rosine Dorean